

MILICA JAKÓBIEC-SEMKOWOWA

Uniwersytet Wrocławski, Polska

milicasemkow@wp.pl

Czy Królewicz Marko i jego pobratymcy byli bohaterami z krwi i kości?

Cielesność bohaterów słowiańskiej ludowej epiki bohaterskiej pozostawała poza głównym nurtem zainteresowań tą niezwykle bogatą dziedziną ludowej twórczości ustnej. Nawet w tak gruntownym opracowaniu porównawczo-typologicznym jak monografia Borysa Pułłowa¹ problem ten nie został dostrzeżony, podobnie jak w monografii Henryki Czajki *Bohaterska epika ludowa Słowian Południowych*² ani też we wstępie do antologii tekstów bułgarskich pod obiecującym tytułem *Nimfy, herosi, antagoniści*³. Jednocześnie niektórzy słowiańscy herosi są obecni w świadomości zbiorowej niemal do naszych czasów jako uosobienie fizycznej siły, krzepy i nieograniczonych możliwości dokazywania swych walorów. Zbyt obszerne ubranie kwitowano np. w Serbii porównaniem „kao na Kraljevića Marka” a we współczesnym języku rosyjskim funkcjonuje porównanie „Сильный как Илья Муромец”⁴.

Przedmiotem zainteresowania będą przede wszystkim bohaterowie epiki heroicznej Słowian Południowych, a także rosyjskich bylin i ukraińskich dum, co pozwoli pokazać południowsłowiańskich (głównie serbskich i chorwackich) junaków w szerszym kontekście, wykazać ich ewidentne podobieństwa czy wręcz

¹ Б. Путилов, *Русский и южнославянский героический эпос. Сравнительно-типологическое исследование*, Москва 1971.

² H. Czajka, *Bohaterska epika ludowa Słowian Południowych. Struktura treści*, Wrocław 1973.

³ [H. Czajka], *Nimfy, herosi, antagoniści. Epos ludowy Bułgarów*, wybór, wstęp, komentarze Henryka Czajki, Katowice 1994, s. XLV.

⁴ Por. В.М. Мокиенко, *Словарь сравнений русского языка*, С.-Петербург 2003, s. 150. I. Muromiec we współczesnych tekstach (np. w prasie) występuje jako uosobienie silnego, potężnie zbudowanego mężczyzny i jest pisany małą literą (zob. *Большой словарь крылатых слов русского языка*, Москва 2000, s. 199–200). Za te informacje składam podziękowanie Irinie Kabyzewej i Krzysztofowi Kusalowi.

pobratymstwo, ale też i różnice. W szczególności analizie poddane będą najdawniejsze południowosłowiańskie pieśni należące, według klasyfikacji Vuka Karadžicia, do cyklu o bitwie na Kosowym Polu, o Królewiczu Marku oraz pieśń *Oženek Maksima Crnojevicia*. Jako materiał porównawczy posłużą rosyjskie byliny zebrane w tomie ich polskich przekładów w opracowaniu Mariana Jakóbca⁵ oraz ukraińskie dumy ze zbioru Filareta Kolessy⁶, a także w przekładzie Mirosława Kasjana⁷. Sięgnięcie do tekstów pozwoli ustalić, ile miejsca zajmuje w nich opis zewnętrznych cech bohaterów, w jakiego rodzaju działaniach przejawia się ich sprawność fizyczna, jakich doświadczać przeżyć oraz ile w tych opisach realności, a ile hiperbolizacji i baśniowej fantastyki.

Nadprzyrodzone cechy bohaterów epickich wiążą się w pierwszej kolejności z ich pochodzeniem. Królewicz Marko jest wprawdzie synem królewskim⁸, urodzonym na jedwabiach wiązanych złotą tasiemką i wykarmionym miodem i cukrem (*Królewicz Marko i Musa Kesedžija*), ale gdzie indziej powiada się, że wykarmiła go wiła, leśna boginka, i stąd jego nadludzka siła⁹. Sprawdzianem tej fizycznej mocy jest sytuacja, gdy po chwilowym osłabnięciu, spowodowanym pobylem w ciemnicy i intensywnej kuracji przywracającej zdrowie, na którą składają się: wino, rakija, tłuste mięso baranie („debelo meso ovnujsko”¹⁰) i biały chleb („beškot” — lepszy, pański), Marko wyciska dwie krople soku z suchego kawałka drewna dereniowego, uważanego za szczególnie twarde, a szablą przecina kowadło na dwie części (s. 324)¹¹. Kobyle mleko ssane w niemowlęctwie decyduje też o niezwykłej sile innego bohatera, Miloša Obilicia, którego nazwisko wprowadza ludowa etymologia właśnie od kobyły¹².

⁵ *Byliny*, wybrał, wstępem i objaśnieniami zaopatrzył Marian Jakóbiec. BN II 96, Wrocław 1955.

⁶ Ф. Колесса, *Українська усна словесність. Захальний огляд і вибір творів*, Львів 1938.

⁷ *Na ciche vody. Dumy ukraińskie*, przełożył, wstępem i komentarzem opatrzył Mirosław Kasjan, Wrocław 1973.

⁸ Autentyczny Marko, wasal turecki i uczestnik wypraw osmańskich, był synem „króla” — księcia Vukašina panującego w drugiej połowie XIV wieku w Macedonii. Wbrew niepodważalnemu dowodowi jego uległości wobec sułtana lud uczynił go bohaterem o najwyższych walorach. Zginął w 1394 roku, walcząc po stronie tureckiej (por. H. Czajka, *Bohaterska epika...*; M. Jakóbiec, wstęp do: *Jugosłowiańska epika ludowa*. W przekładzie Czesława Jastrzębiec-Kozłowskiego, wybrał, wstępem i objaśnieniami opatrzył Marian Jakóbiec. BN II 58, Wrocław 1941).

⁹ Por. Б. Путилов, *op. cit.*, s. 93; H. Czajka, *Bohaterska epika...*, s. 126–127 oraz *Nimfy...*, s. XLV. W pieśniach bułgarskich pojawia się też motyw zbieżny z losami bohatera bylin, Ilji Murromca: Marko rodzi się jako słabowite dziecko, dopiero interwencja wiły czyni z niego siłacza. Por. H. Czajka, *Nimfy...*, s. XLV.

¹⁰ *Marko Kraljević i Musa Kesedžija*, [w:] V. Đurić, *Antologija narodnih junačkih pesama*, Beograd 1973, s. 323. Ponieważ wszystkie cytaty pieśni serbskich pochodzą z tego tomu, odnośniki do poszczególnych stron znajdują się w tekście głównym.

¹¹ Podobnego typu sprawdzian — przecinanie kowadła — znajduje Bogusław Bednarek także w niesłowiańskiej epice średniowiecznej. Por. B. Bednarek, *Epos europejski*, Wrocław 2001, s. 257.

¹² Por. H. Czajka, *Bohaterska epika...*, s. 127.

Wedle innej pieśni (*Marko Kraljević i Arapin*), przeciwnik królewicza Marka, Czarny Arap¹³, okazuje się urodzony z kobyły i ten fakt daje mu poczucie niezwykłych możliwości (s. 307). Jeszcze groźniejszy przeciwnik Marka — Musa Kesedžija (*Marko Kraljević i Musa Kesedžija*, s. 327) ma aż trzy serca ukryte za potrójnym rzędem żeber, a w ostatnim drzemie żmija.

W cudowny sposób zdobywa siły tytułowy bohater byliny Ilja Muromiec, który do trzydziestego roku życia „nie mógł się ruszyć z izby za progi,/ kamieniem musiał siedzieć pod piecem” ponieważ „odjęło [mu] ręce i nogi”¹⁴ i dopiero za sprawą tajemniczych pątników, którzy częstują go „czarką miodu”, czuje wzbierającą w sobie moc. Pierwszą próbą sił staje się karczowanie lasu, a ich uzupełnieniem będzie tchnienie olbrzyma Świętogora¹⁵. Często też niezwykajne popisy junackie mają zdecydowanie fantastyczny charakter. Ilja Muromiec chroni księcia Włodzimierza i jego małżonkę przed zwałającym z nóg gwizdem rozbójnika Sołowieja, trzymając ich pod swoimi mocarnymi ramionami. Hiperbolizacja możliwości fizycznych bohaterów da o sobie znać przede wszystkim podczas walki, o czym jeszcze będzie tu mowa. Warto dodać jeszcze jedną niezwykajną cechę Ilji: pod wpływem jego gromkiego głosu „drgnęły niebiosa, ziemia się zachwiała,/ zadrżał w posadach zamek murowany,/ stoły się w salach na bok pochyliły,/ na stołach trunki wylały się z czarek,/ za stołem wszyscy z ławek pospadali”¹⁶. Uwypuklanie fizycznych możliwości bohaterów pieśni epickich wydaje się w pełni uzasadnione potrzebą kreowania takiego bohatera, który byłby ucieleśnieniem marzeń o niezłomnym rycerzu wymierzającym sprawiedliwość. Nakreślony w ten sposób portret siłą rzeczy musiał zawierać elementy baśniowe i odwoływać się do zjawisk nadprzyrodzonych. Trudno też nie zgodzić się z tezą Borysa Putiłowa¹⁷ o wędrowce motywów pomiędzy najdawniejszymi legendami i podaniami nasyconymi wątkami fantastycznymi a późniejszymi od nich pieśniami bohaterskimi czy też bylinami i dumami.

Śledzenie opisów cielesności junaków, bohaterów słowiańskich pieśni epickich, nasuwa już na wstępie zaskakującą refleksję, którą wywołuje ubóstwo materiału egzemplifikacyjnego. Na pierwszy rzut oka daje się zauważyć przewaga opisu ubioru, którego wspaniałość jest miarą nie tylko bogactwa¹⁸, lecz także urody ciała. Kosowska dziewczyna, wspominając bohaterów idących na bój, mówi wprawdzie o wojewodzie Milošu „krasan junak na ovome svetu” (*Kosovka devojka*, s. 283), ale uzupełnia tę skromną charakterystykę, wymieniając kilka

¹³ Taka forma występuje w tekstach ludowych najczęściej, także oboczna „Arapin”.

¹⁴ *Byliny...*, s. 4.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ *Byliny...*, s. 22.

¹⁷ Б. Путилов, *op. cit.*, s. 31–103.

¹⁸ Na ten temat por. M. Jakóbiec-Semkowowa, *Czy bohaterowie jugosłowiańskiej epiki rycerskiej mogli być bogaci?*, [w:] *Wielkie tematy kultury w literaturach słowiańskich*, 8. Pieniądz, *Slavica Wratislaviensia CXLIX*, red. K. Chrobak, M. Filipek, M. Jakóbiec-Semkowowa, A. Matusiak, Ł. Skotnicka, Wrocław 2009, s. 333–342.

elementów ubioru i wyposażenia: szablę, kołpak, kolisty płaszcz i jedwabną chustę zawiązaną pod szyją. Identycznie opisuje Ivana Kosańcicia i Milana Toplicę, których atrakcyjność podnoszą jeszcze złote ozdoby („burma pozlaćena” i „koprena od zlata”) (s. 282–283).

Kunsztowne porównanie służy podkreśleniu walorów Miloša Dragilovića (Obilicia), którego twarz „s’jevaše kako cv’jeće mjendelovo”, ale po bitwie „od rana i bolesti potamnjelo” (*Smrt Miloša Dragilovića* [*Obilicia*], s. 280). Bliżej niesprecyzowane piękno fizyczne (ljepota) pojawia się jako wyróżnik Ivana Kosańcicia, siedzącego za stołem księcia Lazara przy wieczerzy poprzedzającej bitwę kosowską. Innych biesiadników, do których ksiączę zamierza wnieść toast, charakteryzują takie cechy, jak: „starještvo”, „gospodstvo”, „milost”, „visina” i „junaštvo” (*Kneževa večera*, s. 261).

Konfrontacja zewnętrznych walorów dwóch bohaterów dokonuje się w pieśni *Ženidba kralja Vukašina* pośrednio poprzez ubiór i zbroję. Niewierna Vidosava daje się skusić obietnicom króla Vukašina i doprowadza do śmierci swego małżonka Momčila. Podczas powitalnej wieczerzy ofiaruje swemu wybrańcowi pozostałe po mężu stroje i oręż. Okazuje się wówczas, że „što Momčilu bilo do koljena./ Vukašinu po zemlji se vuče” (s. 188), i dalej: kołpak opada na ramiona, do jednego buta zmieściłyby się obie nogi, a do pierścienia — trzy palce, szabla ciągnie się po ziemi, a Momczilowej kolczugi Vukašin nie może nawet podnieść. Nic więc dziwnego, że Vukašin odrząca Vidosavę, która zdradziła takiego junaka: „Kad izdade ovakog junaka./ koga danas u svijetu nema/ to li mene sjutra izdat neće!” (s. 188). Mimo iż porównanie z Momčillem wypadło na jego niekorzyść, król Vukašin wzbudza szacunek poprzez wybór na żonę siostry zmarłego bohatera i jako przyszły ojciec królewicza Marka, który wiele cech po wuju odziedziczy. Kluczowy dla niespodziewanego zwrotu akcji moment konfrontacji ujęty został w rozbudowanym szeregu metonimii; nie ma tu mowy o ciele, mniej lub bardziej doskonałym, ale o jego zewnętrznym okryciu.

Ciało odziane, a więc o ukrytych możliwościach, wysuwa się na plan pierwszy nawet wówczas, gdy rodzaj przyodziewku jest zaprzeczeniem siły i możliwości bohatera, jak w pieśni *Ženidba Dušanova*. Mamy tu do czynienia z podwójnym „przebraniem”: najpierw krzepkie i okazałe ciało bohatera kryją bogate szaty („do pojasa od čistoga zlata,/ od pojasa od bijele svile;/ [...] dolama sa trideset putaca;/ po dolami toke sakovane,/ zlatne toke od četiri oke”, na wierzch jednak bohater wdziewa pasterski kozuch („bugar-kabanica”) i wielką szubę (s. 167).

Istotną rolę odgrywa uroda bohatera w pieśni o ożenku Maksima Crnojevića (*Ženidba Maksima Crnojevića*), choć trudno doszukać się w tekście pieśni bliższego jej opisu pozwalającego na odtworzenie portretu bohatera. Już na wstępie ojciec Maksima, Ivo, deklaruje doży weneckiemu, że „neće biti ljepšega junaka,/ u mojejih hiljadu svatova/ ni u tvojih hiljadu Latina/ od Maksima, od mojega sina” (s. 409). Maksim ma też być, w ocenie ojca, najpiękniejszym spośród Czarnogórców, którym Wenecjanie nie mogą dorównać. Wyznacznikiem zaś tej urody jest jego twarz: „Ne mogu se doviti Latini/ gospodskome na obrazu licu/ i go-

spodskom oku junačkome” (s. 406); w innym miejscu jest mowa o sylwetce i twarzy bohatera, ale najpierw wymienione są szczególnie atrakcyjne elementy jego stroju: „Lasno zeta poznavati beše/ po njegovu perju i čelenci/ po njegovu stasu i obrazu” (s. 425). Oszepecona przez oszę twarz Maksima staje się przyczyną wielu komplikacji i, ostatecznie, prawdziwej katastrofy. Przechwałki ojca, wychwalającego piękną powierzchowność syna, już na początku pieśni zostają podane w wątpliwość: „ide mudro, progovori ludo” — piękno fizyczne należy do kręgu tych wartości, których nie należy chwalić, są bowiem przejściowe i nietrwałe.

Uroda jako szczególny walor bohatera nie została dostrzeżona ani w bylinach, ani w ukraińskich dumach. Trudno wszak traktować epitet „biały” w odniesieniu do twarzy, rąk bądź ciała inaczej niż jako epitet stały. Białym ciałem i rękoma odznacza się Dobrynia Nikitycz, bohater byliny *Dobrynia i smok*, białe jest także lico Stefana Musicia, bohatera pieśni serbskiej, na białych nogach (a nie konno!) ucieka najmłodszy z trzech braci kozaków z Azowa (*Ucieczka trzech braci z Azowa*), białe ciało kozackie cierpi zakute w kajdany na galerach (*Płacz niewolników na galerze*). Pozbawiony podstawowego znaczenia jest z pewnością wielokrotnie powtórzony epitet „biały” w odniesieniu do piersi okrutnego smoka w bylinie o Dobryni Nikityczu. Użycie stałej figury stylistycznej okazało się silniejsze od logiki. Zaskakujące w tym kontekście wydają się „żółte kości” bohaterów dum: w *Ucieczce trzech braci z Azowa* do „żółtych kości” szarpia ciało zmarłego kozaka wilki i drapieżne orły (орли чопнокрильци), a na galerach (w dumie *Płacz niewolników na galerze*) srogie więzy otarły białe kozackie ciało do „żółtych kości”. Pytanie — dlaczego właśnie żółte? — pozostaje bez odpowiedzi.

Innym atrybutem junackiej urody zaznaczonym gdzieniegdzie w pieśniach epickich są wąsy. Oprócz pozbawionych epitetów takich elementów wyglądu zewnętrznego Bana Strahinicia, jak „czoło” i „oczy” pojawiają się „mrki brci”; po tych cechach rozpoznaje go małżonka. Zmartwiony Ban „mrke brke nisko objesio,/ mrki brci pali na ramena” (*Banović Strahinja*, s. 239). Prawie identycznie zachowuje się Ivo Crnojević, który z żalu „mrke brke nisko objesio,/ mrki brci pali na ramena” (*Ženidba Maksima Crnojevića*, s. 411), w złości zaś „čelo grdno namrdio,/ A ponisko brke objesio” (s. 417).

Jeszcze inną cechą wyglądu zewnętrznego bohatera, dostrzeżoną w dumach, są oczy; umierający z wyczerpania kozak zwraca się do orłów, obiecując, że gdy „козацька душа з тілом розлучиться, — Тоді будете міні з лоба чорні очи висмикати” (*Утеча братів із Азова*)¹⁹.

Chociaż ciało bohatera pieśni epickich pozbawione jest niemal indywidualności, jednak junacy troszczą się o nie na co dzień. Stefan Musić zaczyna dzień od umycia twarzy. Podobnie o poranku bohater bylinny, Alosza Popowicz: „wstaje raniuczko, zanim słońko wzeszło,/ czysto się umył o porannej zorzy, bia-

¹⁹ Ф. Колесса, *op. cit.*, s. 279. Zupełnie nieuzasadniona wydaje się zamiana epitetu „czorny” na „kare” (oczy) — w przekładzie M. Kasjana (*Na ciche vody...*, s. 76).

łym ręcznikiem wytarł się do sucha”²⁰. Również trzej wyrodni synowie wdowy, bohaterowie dumy *Udowa i syny*: „od sna wstawały,/ bile łyce promywały”²¹. Dobrynia Nikitycz zażywa kąpeli nago w rzece Puczaj mimo ostrzeżeń matki. Rozbudowana scena kąpeli (z gromadą dziewcząt w tle) ma daleko idące konsekwencje — bohater pozbawiony odzienia i broni musi stawić opór okrutnemu smokowi. W dalszej części byliny Dobrynia „z twardego snu się budzi, wstaje przedzusięńko,/ w polewanej miednicy czyściutko się myje”²².

O ile w bylinie o Dobryni mamy do czynienia z szeregiem wątków baśniowych, o tyle w pieśniach o Królewiczu Marku pojawia się pewna doza realizmu. Oto bohater-junak spędza długi czas w więzieniu: „ubila ga memla od kame-na/ pocrnio kao kamen sinji” (*Marko Kraljević i Musa Kesedžija*, s. 322), włosy sięgają mu do ziemi, a paznokciami mógłby orać. Natychmiast po jego wyjściu z ciemnicy pojawiają się trzej balwierze („tri berberina”): „jedan mije, drugi Marka brije,/ a treći mu nokte sarezuje” (s. 333). Identyczne zabiegi pielęgnacyjne (zatem mamy tu do czynienia ze stałą formułą) dotyczą wydobytych z więzienia przyjaciół Marka, trzech junaków i starego Toplicy, z pieśni *Marko Kraljević i Vuća Dženeral* (s. 233).

Niedomaganie chorego Dojčina (bohatera pieśni *Bolani Dojčin*) nie jest wprawdzie bliżej określone, ale chęć przezwyciężenia słabości i stawienia czoła Uso Arapinowi wyzwala w nim ducha bojowego, co przekłada się na bardzo konkretne polecenie wydane siostrze: trzeba mu przed udaniem się na rozprawę z wrogiem płótnem ciasno owinąć tułów („Donesi mi jednu krpu platna,/ utegni me, sestro, od bedara,/ od bedara do vitkih rebara,/ da se moji kosti ne razminu” (s. 360).

Problem starości w zasadzie nie dotyczy bohaterów pieśni epickich; królewicz Marko dożywa 300 lat w pełni sił, musi umrzeć, bo taka jest wola Boga, a nie z ręki innego junaka, od ostrej szabli, buzdyganu czy włóczni²³. Upływ czasu daje się we znaki tylko jego koniowi, który przeczując śmierć, zaczyna się potykać, bardziej z żalu zresztą niż z powodu słabości (*Smrt Kraljevića Marka*). Epitet „stary” towarzyszy postaciom darzonym szacunkiem, na przykład ojciec dziesięciu Jugoviciów — stary Jug Bogdan (ten epitet w odniesieniu do Jug Bogdana ma charakter stały) czy wspomniany wcześniej stary Toplica. Zewnętrzną oznaką starości jest długa biała broda starca Nedieljka, dalszoplanowej postaci z *Wesela Maksyma Crnojevicia* (s. 421). W tym kontekście uderza realistyczny obraz starości bohatera byliny *Ilja Muromiec i Straszydło* — Daniła Ignjatycza, który mówi o sobie: „Starość kamieniem głowę mi przygniotła,/ juź mi się noga o nogę potyka,/ juź mi się ręka o rękę zaczepia” (s. 21).

²⁰ *Alosza Popowicz i Tyharyn*, [w:] *Byliny...*, s. 53, w. 43–45.

²¹ *Udova ū sinu*, [w:] Ф. Колесса, *op. cit.*, s. 321, w. 157–158.

²² *Dobrynia i smok*, [w:] *Byliny...*, s. 47, w. 331–332.

²³ H. Czajka przytacza jeszcze inną wersję odejścia Marka, obecną w pieśniach bułgarskich; bohater nie ma warunków, by dalej walczyć, chroni się więc głęboko w jaskini i zasypia, by zbudzić się w przyszłości, gdy będzie znowu potrzebny. Por. H. Czajka, *Nimfy...*, s. XLIX.

Ciało bohatera słowiańskich epickich pieśni bohaterskich, niedostrzegalne niemal w sytuacjach codziennych, okryte wspaniałym ubiorem w sytuacjach uroczystych, jest eksponowane przede wszystkim w walce, kiedy to junak musi wykazać się umiejętnością fizycznego pokonania przeciwnika. Najczęściej dokonuje się to przez ścięcie mu głowy, a więc jest dowodem siły ramion. W pieśni *Lov Markov z Turcima* Marko odcina głowę („rusu glavu”) Muratowi (skądinąd jest to oczywisty anachronizm), a szczególnym powodem do dumy jest pokonanie jego świty („A od mladih dvanaest delija/ on načini dvadeset i četiri”, s. 339). „Głowy z pleców zdejmują” również bohaterowie ukraińskich dum: podchmielonemu Iwasowi Konowczence udaje się to wielokrotnie, dopóki wypity alkohol nie zaprowadzi go do zasadzki²⁴, Chmielnicki, będący tu synonimem całego kozackiego wojska, „z plicz hołowky poznimaw” ludziom Wasyla Mołdawskiego²⁵. Miloš — bohater pieśni *Ženidba Dušanova* — pozbawia głowy (tu również opatrzonej epitetem „rusa”) młodego Wenecjanina, przybijając go najpierw włócznią do zamkniętych drzwi. Czyżby „rusa glava” była w pieśniach południowosłowiańskich cechą wyłącznie „obcych”, przeciwników godnych pogardy? Z podobną sceną pozbawiania życia wroga mamy do czynienia w pieśni *Bolani Dojčin*: bohater włócznią przyszpila czarnego Arapina do bram soluńskich i szablą ucina mu głowę. Bojowy amok, a może pogarda dla pokonanego wyraża się w pastwieniu się nad zwłokami: „pa na sablji glavu dohitio,/ Arapove oči izvadio;/ oči zavi u tanka jagluka,/ baci glavu u zelenu travu” (s. 362).

Okrucieństwem nasycone są sceny niezwykłych sposobów uśmiercania. Oto „dijete Maksim” rzuca w Miloša włócznią, trafia w środek czoła, wypychając mu oczy na tył głowy, po czym — wciąż jeszcze żądny krwi — już martwemu odcina głowę i wrzuca do końskiej torby („...dijete Maksime, na Miloša bojno koplje pušti,/ bojnijem ga kopljem udario/ pod čelenku među oči crne:/ na zatiljak oči iskočiše,/ mrtav pade pod konja dorata./ Miloš pade, a Maksim dopade;/ koliko mu krvce žedan bješe,/ manu sabljom, ods’ječe mu glavu,/ pak je vrancu baci u zobnicu”, *Ženidba Maksima Crnojevića*, s. 434). Królewicz Marko zмага się z potężnym Musą Kesedżiją. Po zniszczeniu szabel i buzdycanów zaczyna się walka wręcz („šćepaše se u kosti junačke”), tracący już siły Marko wydobywa ukryty nóż i korzystając z chwili nieuwagi przeciwnika, rozcina jego ciało „od učkura do bijela grla” (s. 327). Drastyczność tej sceny potęguje realistyczny obraz Marka z trudem wydobywającego się spod ciała zabitego wroga, a jej baśniowym uzupełnieniem są wspomniane już trzy serca Musy. Z jeszcze bardziej odrażającym sposobem uśmiercenia wroga mamy do czynienia w pieśni *Banović Strahinja*: „on ne traži ništa od oruža,/ no mu grlom bane zapinjaše,/ a pod grlom zubom dovataše:/ zakla njega kako vuče jagnje” (s. 253).

Makabrycznymi realiami nasycony jest również opis zmagania Ilji Muromca z Tatarami. Sieje on spustoszenie w szeregach wroga, wymachując porwanym

²⁴ Iwaś Konowczenko, [w:] *Na ciche wody...*, s. 130.

²⁵ *Похід на Молдавію*, [w:] Ф. Колесца, *op. cit.*, s. 312.

za nogę Tatarzynem. Kulin-chana pozbawia zaś życia, unosząc go do góry zgiętego w kabłąk i roztrzaskując o kamienie. Inny bohater bylin, Alosza Popowicz, groźnego Tuharyna „swym basafykiem chlasnął [...] po głowie,/ głowę junacką szpetnie rozharatał”, a następnie „dobył kindżału, głowę mu uciął” (s. 55).

Pozbawienie głowy często poprzedzone jest zabójczym ciosem zadanyim buzdyanem: dwukrotnie czyni tak Marko; w pieśni *Marko ukida svadbarinu* rozprawia się w ten sposób z Arapinem (s. 345), który znęca się nad serbskim ludem, a w pieśni *Marko Kraljević i Arapin* w plecy wroga rzucona zostaje maczuga („topuzina”, s. 316). W obu przypadkach mamy do czynienia z postępkami niezgodnym z etyką rycerską, nakazującą stawanie do walki twarzą w twarz. Zapewne jednak zasady te nie obowiązują wobec obcych, pogardzanych przeciwników. Jeszcze dalej posuwa się Marko, wyładowując swą złość na bogince leśnej, wile, która strzałą uśmierciła jego przyjaciela: „belu vilu međ' pleći udari,/ pak je stade biti buzdovanom:/ prevrće je s desne na lijevu,/ pak je bije šestoperom zlatnim” (*Marko Kraljević i vila*, s. 218). Okrucieństwem w stosunku do żony, która zażywa rozkoszy z Turczynem, opisuje się Ban Strahinić, szczując ją psem nawykłym do zabijania (*Banović Strahinja*, s. 253). Plebejskie sposoby walki prezentuje też występujący w pasterskim przebraniu Miłosz, który popisuje się siłą, wymierzając ciosy złotym buzdyanem trzem rabusiom i przewracając ich przez głowę kolejno trzy-, siedmio- i dwunastokrotnie, po czym uderzeniem ręką w twarz pozbawia karczmarza trzech zębów. Zasady etyki rycerskiej nie obowiązują też wobec przedstawicieli innych, niższych stanów bądź baśniowych postaci nadprzyrodzonych. Marko rzuca pucharem w carskiego posłańca: „Pršte kupa a pršte i glava” (*Marko pije uz Ramazan vino*, s. 319).

Ilja Muromiec, chcąc rozprawić się ostatecznie ze Straszdyłem, sięga po „czapę z ziemi greckiej,/ czapę ważącą czterdzieści pięć pudów [...] trafia Straszdyło prościuteńko w głowę — / głowa się z karku urwała jak guzik,/ trzy grube dyle wybiła z pułapu” (s. 24).

W pieśni *Marko Kraljević i Demo Brđanin* bohater podstępnie rozprawia się z wrogiem, nie używając żadnego oręża, matka bowiem go przestrzegła, żeby wyjeżdżając, nie brał ze sobą broni, gdyż jej użycie byłoby świętokradztwem w dniu świętego patrona. Uwolniony przez sprzyjającą mu karczmarcę z więzów nałożonych przez mściwego Dema wykorzystuje jego upojenie winem, zakłada mu kajdany, a następnie sponiewieranego, z połamanymi rękami i nogami wiesza na przygotowanej dla siebie szubienicy.

W późniejszych chronologicznie dumach ukraińskich pojawia się także nowocześniejsze narzędzie walki — strzelba. Kozak Hołota „Tatarzynowi w piersi gościńca posyła”, ale dla dopełnienia proceduru „czekanem po plecach go sieka”, a następnie odziera zwłoki z bogatych szat i butów, co staje się przedmiotem jego dumy. Trudno nazwać tego bohatera prawdziwym junakiem²⁶.

²⁶ *Kozak Hołota*, [w:] *Na ciche wody...*, s. 154. Warto dodać, że w folklorze południowych Słowian istnieje podanie, w którym Królewicz Marko kryje się w pieczarze i zasypia, uznając,

Niepokonane ciało junaka, bohatera epiki słowiańskiej, doznaje w walce różnego rodzaju kontuzji i ran. Marko, atakując w pojedynkę całe wojsko wroga, odnosi aż 70 ran, ale dzielnie deklaruje, że nie są on śmiertelne („nijesu mi rane od samrti”, *Marko Kraljević i Mina od Kostura*, s. 302) i wystarczą mu większe ilości dobrego wina, by rany się zabiłżniły. Innym sposobem leczenia ran, nawet śmiertelnych, są zioła; wiła przywraca nimi zdrowie i życie przyjacielowi Marka, Milošowi (*Marko Kraljević i vila*, s. 218). Dokładnie policzone są rany trzech braci samarskich z ukraińskiej dумы: dziewięć „ran rąbanych szerokich” i sześć ran „strzelanych głębokich”²⁷. Jeszcze więcej szczegółowych opisów zawierają pieśni z cyklu kosowskiego. Ręce braci Jugoviciów unurzane są we krwi aż do słabnących ramion (*Carica Milica i Vladeta vojvoda*, s. 275), powracający z bitwy sługa Milutin „nosi desnu u lijevoj ruci” (*Sluga Milutin*, s. 277), prosi o umycie i opatrzenie ran czystą wodą oraz czerwonym winem. Ciężkie rany bitewne opatruje dziewczyna kosowska, szukająca żywych na pobojowisku. Znajduje tam „junaka Orlovića Pavla”. „Desna mu je ruka osečena/ i lijeva noga do kolena,/ Vita su mu rebra polomljena,/ vide mu se džigerice bele” (*Kosovka devojka*, s. 281). Równie szczegółowy i drastyczny jest opis ran Jovan-Kapetana, siostrzeńca Ivo Crnojevicia: „Lijeva je noga salomljena,/ salomljena nadvoje, natroje,/ a desna je ruka osječena,/ osječena ruka po ramenu,/ a po srce sablje dovatile,/ ispale su crne džigerice” (*Ženidba Maksima...*, s. 435). Najbardziej przejmujący w swej wymowie jest obraz ręki najmłodszego spośród Jugoviciów, przyniesionej matce przez czarne kruki. Liryczna apostrofa matki, która rozpoznała rękę swego Damjana: „Moja ruko, zelena jabuko, gdje si rasla, gdje l’si ustrgnuta...” (*Smrt Majke Jugovića*, s. 287), przemawia o wiele silniej niż drastyczne szczegóły opisów rannych ciał.

Nie istnieje zupełnie w pieśniach bohaterskich erotyczny wymiar ciała, choć pojawiają się w nich postacie kobiece, najczęściej w roli żon bądź sióstr wyprawiających junaków do boju lub oczekujących na ich powrót z pola bitwy. Odnotować tu należy scenę wyruszania rycerzy na bój na Kosowo, kiedy to księżna Milica kolejno dwóm braciom zarzuca ręce na szyję, prosząc o pozostanie z nią (*Car Lazar i carica Milica*, s. 258–259), a także uścisk i pocałunek, którym żona Stefana Musicia („ljuba Stefanova”) obdarza sługę, wypowiadając formułę pobratymstwa i zaklinając go, by nie budził jej śpiącego męża („zagrli ga, pa ga i poljubi:/ Bogom brate, Vaistino slugo”, *Musić Stevan*, s. 270). Pocałunki wymieniają też trzej bracia wyprawiający najmłodszego do swatowskiego orszaku („u b’jela se lica izljubiše”, *Ženidba Dušanova*, s. 167). Fizyczna bliskość nie pojawia się ani przy opisach zaślubin, ani też życia małżeńskiego. Z rzadka surowy obraz bohatera łagodzi uzewnętrznianie gorętszych uczuć. Na widok zemdlonej małżonki, księżnej Milicy, która pozostaje sama, gdy mąż, ojciec i bracia

że nie ma miejsca na prawdziwe junactwo, gdy nawet słabszy może za pomocą strzelby pokonać silniejszego. Por. B. Bednarek, *op. cit.*, s. 259 i B. Жирмунский, *Народный героический эпос*, Ленинград 1962, s. 107.

²⁷ *Trzej bracia samarscy*, [w:] *Na ciche wody...*, s. 116.

ruszają na Kosowo, „sławny Lazar” nie kryje wzruszenia: „kada viđe gospođu Milicu,/ ud’riše mu suze niz obraze” (*Car Lazar i carica Milica*, s. 259). Łez nie wstydzi się tym bardziej jego sługa Goluban („proli suze niz bijelo lice” s. 260). Płacz okazuje się jedyną słabością, na którą mógł sobie pozwolić junak. Marko płacze, czytając pisany krwią list od uwięzionego Miloša (*Marko Kraljević i Vuča Dženeral*, s. 228), także z powodu listu ze złymi wiadomościami łyzy uderzają do oczu Banowi Strahinji (*Banović Strahinja*, s. 239), Stefan Musić leje łyzy, rozpoznając kołpak zabitego na Kosowie Lazara (*Musić Stevan*, s. 272), podobnie jak nad ciężko rannym siostrzeńcem rozpacza Ivo Crnojević („suze prosiplje”, s. 435).

Podsumowując próbę opisanego cielesności bohaterów słowiańskiej epiki heroicznej, należy na wstępie podkreślić, że nie jest ona przedmiotem dokładniejszego opisu, lecz manifestuje się głównie w działaniu, w akcji. Bliżej nieokreślone piękno, „ljepota”, przejawia się raczej w bogatym stroju i posturze. Bohaterowie dbają o ciało; wyrazem troski jest utrzymywanie go w czystości, a także zaspokajanie naturalnych potrzeb jedzenia, picia i snu. Fizyczna siła, często wspomagana przez moce nadprzyrodzone, sprawdza się w potyczkach i walkach. Nieobca jest też junakom emocjonalność wyrażająca się poprzez łyzy. Cechy te korespondują z właściwościami ideału rycerza średniowiecznego zebranych i opisywanych przez Marię Ossowską w książce poświęconej etosowi rycerskiemu²⁸. Jednocześnie jednak bohaterowie pieśni manifestują swoją tężyznę fizyczną w czynach rycerza niegodnych, demonstrując okrucieństwo w zapamiętaniu i szale bitewnym, a także w pojedynkach z wrogiem. Odpowiadając na postawione w tytule pytanie o to, czy Marko i jego pobratymcy byli bohaterami z krwi i kości, trzeba przyznać, że zarówno krew, jak i połamane kości należy traktować jak najbardziej dosłownie.

Were Royal Prince Marko and his kinsmen the real live heroes?

Summary

The problem of corporeality of heroes in the South Slav heroic epic is considered on the basis of the analysis of the series of songs from Kosovo about Royal Prince Marko and *The Wedding of Maksim Crnojević*. For comparison the old Russian and Ukrainian heroic songs (which are an example of East Slav epic) are included. Supernatural strength of plucky fellows, shown in the hyperbolic way, indicates the origin of these themes from the older legends and tales. In most cases the heroes' appearance is replaced with the clothes description. Although sometimes the beauty, as it is in the case of *The Wedding of Maksim Crnojević*, plays the crucial role. The confrontation of the heroes of the song *The Wedding of the King Vukašin* is expressed as the number of metonymy-

²⁸ M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 2000, s. 68–94.

mies. The plucky fellows take care of their bodies and keep them clean. The most frequent way of showing the strength is the fight. The heroes use different kinds of weapons and also the body strength. The fights are cruel and sometimes they do not follow the rules of knight's ethos.

Keywords: south Slav epic, east Slav epic, beauty, strength, fight.